

Karolina Mosiej-Zambrano

Muzeum Pamięci Sybiru

Trauma a wystawa muzealna. Jak stworzyć ekspozycję dotyczącą traumatycznych przeżyć?

Pierwszego grudnia 2023 roku w Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku odbył się wernisaż pierwszej — od otwarcia placówki — wystawy czasowej: *Tylko ból jest mój*. Autorkami i zarazem kuratorkami ekspozycji były Magdalena Ziętkowska-Tuchlińska, Katarzyna Śliwowska oraz dr Karolina Mosiej-Zambrano. Wystawa przedstawiająca dramatyczne przeżycia kobiet zesłanych na Sybir była projektem, który dotykał wielu **wątków** i działań oraz poruszał się w sferach artystycznych, ekspozycyjnych czy psychologicznych.

Założeniem wystawy było przedstawienie kobiet na Sybirze z perspektywy *stricte* kobiecej. Jako pracownice Muzeum Pamięci Sybiru dysponowałyśmy wiedzą na temat deportacji kobiet; wiedziałyśmy, co robiły na zesłaniu, z kim były zesłane, kiedy wróciły, jaka to była dla nich gehenna. Miałyśmy dostęp do eksponatów, zdjęć archiwalnych, relacji i wspomnień. Jednak nadal nie wiedziałyśmy, co się działo z **nimi**, z ich ciałami, duszami i umysłami. Na przykład co robiły, gdy miesiączkowały? Przecież na zesłaniu nie miały dostępu do podstawowych artykułów higienicznych... Skąd czerpały siłę do przetrwania? Czy doświadczały przemocy seksualnej? Jaka była jej skala? I przede wszystkim: jak to wszystko przetworzyć w ekspozycję?

Jako jedna z kuratorek wystawy zrozumiałam, że wybrany temat może być przedstawiony na dwa sposoby. Pierwszy — historyczny, chronologiczny,

przywołujący obiektywne informacje o kobietach, które trafiły na Sybir. Nie ma w tym nic złego, to podejście pojawia się już na wystawie stałej Muzeum Pamięci Sybiru. Dlatego pierwszy zarys scenariusza wystawy właśnie tak wyglądał — powieliłyśmy w pewien sposób bezpieczny schemat, korzystając z archiwaliów, dostępnych informacji, wydeptanych ścieżek.



Il. 1. Fragment wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

Inny sposób przedstawienia wystawy o tematyce kobiecej wymagałby wypracowania nowego podejścia. Mowa tu o wielu tematach, które do dziś są tabu i w których nawet my, kuratorki, kobiety, muzealniczki, czujemy się niepewnie. Jak mówić o przemocy? Jak zareagują na wystawę sybiraczki, które jeszcze żyją i do dzisiaj aktywnie współpracują z muzeum? Co poczują ich córki i wnuczki? Czy wystawa na ten temat ich nie (z)retraumatyzuje? Czy w scenariuszu wystawy pojawia się mowa o traumie? Czy powinna się pojawić? Zrozumiwałyśmy, że tak jak my dziś czujemy się skrępowane lub niepewne w omawianiu tematów trudnych lub osobistych, tak one — kobiety, które doświadczyły Sybiru — miały jeszcze mniej pewności i możliwości, aby wyraźnie opowiedzieć o sobie. Zdecydowałyśmy więc, że naszym obowiązkiem jest oddanie im głosu, aby wreszcie po kilkudziesięciu latach mogły powiedzieć nie tylko o historycznych wydarzeniach, o których wiemy, że wzięły w nich udział. Wybrałyśmy zatem kierunek pod

wieloma względami trudniejszy, decydując się na wkroczenie w sferę tabu i trudnych emocji. W poszukiwaniu punktu odniesienia sięgnęliśmy między innymi do literatury. Tytuł wystawy — *Tylko ból jest mój* — jest cytatem pochodzącym z książki Wojciecha Tochmana *Dzisiaj narysujemy śmierć*; wypowiadają się w niej kobiety, które przeżyły ludobójstwo w Rwandzie¹.



Il. 2. Plansza tytułowa wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

Sala wystaw czasowych Muzeum Pamięci Sybiru jest niewielką i wyciemnioną przestrzenią, w której w roku 2023 zostały zakończone prace montażowe systemu ekspozycyjnego². Wystawa czasowa składała się z trzech bloków: prezentacji multimedialnej zdjęć archiwalnych, ekspozycji obrazów oraz trzech kiosków multimedialnych.

¹ „Wczoraj po twoim wyjściu jakiś ból rozdzierał mi trzewia. Jakby coś żarło moje ciało. Od środka. Ciało moje nie jest moje. Tylko ból jest mój. Tak chyba boli żal za życiem, jak myślisz, biały człowieku?” [Tochman 2018: 64].

² A. Rzeźnik, K. Skrigajło-Krajewski, *Projekt wykonawczy systemu ekspozycyjnego z przeznaczeniem do Sali wystaw czasowych*, [<https://sybir.um.bialystok.pl/zamowieniapubliczne/wykonanie-wyposazenia-sali-wystaw-czasowych-na-potrzeby-muzeum-pamieci-sybiru.html>; data odczytu: 19.12.2023].



Il. 3. Fragment wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

Prezentacja multimedialna miała wprowadzić widza w przestrzeń wystawy, zwłaszcza że sam tytuł nie zdradzał wiele na jej temat. Towarzyszyło jej tło dźwiękowe, które możemy uznać za przykład ambientu. Zbiór zdjęć przedstawiał kobiety i dziewczynki w różnych kontekstach zesłania (część zdjęć została wykonana przed zesłaniem, ale przedstawiają kobiety, które później trafiły na Sybir): przy pracy, na zdjęciach grupowych, na fotografiach legitymacyjnych i okolicznościowych, np. z pogrzebów. Mozaika zdjęć w prezentacji się przewijających i przenikających zmusza odbiorcę do zatrzymania się i spojrzenia w oczy kobietom i dziewczętom, które stają się bohaterkami wystawy. Sposób przenikania się wybranych fotografii — najpierw pojawia się ich szerokie przybliżenie np. na twarz, oczy — oddaje wrażenie przemijania, zanikania i jednocześnie różnorodności kobiet, ich sytuacji i tragedii.

Główną częścią wystawy były obrazy namalowane przez artystkę i malarzkę Edytę Urwanowicz³. „Przekazane w ręce artystki świadectwa, stanowiące niezwykle dowody zarówno bólu, jak i kobiecej siły, zyskały nową formę — pamięć i słowa przekształcone zostały się w obraz i kształt” [Mosiej-Zambrano 2023: b.p.]. Instalacja składała się z prostych, zawieszonych

³Dr sztuki Edyta Urwanowicz, [https://pg.edu.pl/p/edyta-urwanowicz-1006874; data odczytu: 20.03.2024].

nieregularnie biało-szarych płacht, na których przedstawiono sylwetki kobiet w różnym wieku i pozycjach ciała. Każda z postaci „opowiadała” o pewnym aspekcie życia na zesłaniu lub w więzieniu. Mowa tu o przemocy — fizycznej, psychicznej, seksualnej, zmianach dotyczących kobiecego ciała na skutek ciężkiej pracy czy głodu, o odrealnieniu, chorobie psychicznej lub trudnych stanach emocjonalnych. Artystka otrzymała od kuratorek scenariusz wystawy oraz blisko sześćdziesiąt relacji, z których wybrała około dwudziestu. Tak opisywałyśmy to w katalogu wystawy:

Prace zostały zrealizowane techniką malarską na różnych podłożach tekstylnych, a następnie rozmieszczone w przestrzeni wystawy w sposób przypadkowy, bez wcześniej ustalonego schematu. Skutkuje to ich wzajemnym przenikaniem się, dotykiem, dialogiem. Są niczym prawdziwe ciała, słowa i emocje, naturalnie zróżnicowane. W ten sposób powstał labirynt opowieści, emocji i doznań, który umożliwia odbiorcy nieskrępowaną i indywidualną interakcję z jego poszczególnymi elementami. Labirynt ten staje się pomostem łączącym doświadczenia kobiet z różnych momentów w historii z bieżącą rzeczywistością, która z perspektywy kobiety — jak może się okazać — wciąż jest podobna [Mosiej-Zambrano 2023: b.p.].



Il. 4. Fragment wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

Rysunki/sylwetki przenikały się, tworząc nakładające się na siebie warstwy, tak jak każdy dzień „nakładał się” na kolejny, budując codzienność zesłanych kobiet. Zwiedzający, przemieszczając się w przestrzeni wystawy, mogli zapoznać się z każdą sylwetką stworzoną na podstawie wybranej relacji albo wspomnień kobiet lub świadków kobiecych przeżyć. Miał także do dyspozycji broszurę zawierającą wybrane przez kuratorki świadectwa, jak wspomnienia sybiraczki Janiny Kwiatkowskiej

Od dawna chorowałam na nerwy, co objawiało się tym, że wychodziłam z wioski w step i siedziałam niczym skamieniała przez wiele godzin. Nie zdawałam sobie sprawy, co robię, kim jestem i czego szukam w odległej przestrzeni. Miałam zwidy, że patrzę na nasz dom rodzinny, na rzekę, ojca na koniu i mamę, która jak mróweczka wszędzie się uwijała. Kiedy wracałam ze swoich marzeń do rzeczywistości, nie miałam pojęcia, co robię, siedząc sama na tym stepie. Kończyło się tym, że zaczynałam bać się samej siebie, swego oddechu, i wówczas zaczynałam biec do domu co sił w nogach. I zawsze ktoś mnie gonił, zawsze z tyłu niewidoczny i dla mnie straszny⁴.

Bardzo osłabione, z gorączką w oczach były kobiety karmiące, które zatykały buzie kwilącym maleństwom obwisłymi, pustymi piersiami⁵.

Dysponując samymi relacjami, niełatwo zrozumieć, jak trudny był los kobiety lub dziewczynki w czasie wojny lub masowych zbrodni i represji — np. podczas deportacji, pobytu na Sybirze czy w sowieckim łagrze. Właśnie dlatego ideą wystawy *Tylko ból jest mój* było wydobycie tych często krótkich fragmentów relacji, opowiadających o najbardziej dramatycznych przeżyciach kobiet na Sybirze. Są to aspekty na ogół omawiane marginalnie, niekiedy w ogóle pomijane, a dotyczące szeroko rozumianej kobiecości, z głównym naciskiem na kobiece ciała oraz ich rolę [Mosiej-Zambrano 2023: b.p.]. Wykonałyśmy zatem listę konkretnych tematów, aby wyjaśnić i podkreślić rodzaj przeżyć, które były dla nas istotne w kontekście wystawy. Były to m.in.: głód (ze szczególną uwagą na aspekt emocjonalny oraz na konsekwencje fizyczne), choroby (ze szczególnym skupieniem na opisie skutków poszczególnych chorób — od zmian skórnych przez infekcje, opuchliznę itp.), przemoc fizyczna, psychiczna i seksualna, choroba psychiczna/utrata zmysłów, poród, połów, miesiączka lub jej brak, niepełnosprawność, utrata kobiecości oraz intymności itp.

⁴Wspomnienie Janiny Kwiatkowskiej z domu Szrodeckiej, ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru.

⁵Wspomnienie Leokadii Orlickiej z domu Woźniak, ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru.

Aby wyodrębnić wymienione aspekty, wykonałyśmy także instrukcję zbierania relacji oraz podzieliłyśmy źródła, tak by kilka osób mogło nas wesprzeć w odnalezieniu interesujących w kontekście wystawy fragmentów, jednocześnie nie obciążając się nadmiernie emocjonalnie. Instrukcja określała m.in.: długość relacji, źródła (Instytut Pamięci Narodowej, Ośrodek Karta, zbiory Muzeum Pamięci Sybiru, literatura), zarys historyczny oraz mieściły się tam także uwagi pomocnicze, np.: „Relacja może być męska — najważniejsze, aby wybrany fragment opisywał któryś z wymienionych kobiecych aspektów poruszonych na wystawie”. Przykładem może być wspomnienie Józefa Dzikowskiego:

W końcu tej okrutnej zimy, któregoś dnia, bardzo późnym wieczorem, Pani Maria Krynicka powróciła do domu, była cała zbroczona krwią, pokaleczone miała obydwie dłonie obmarzłe lodem krwi. Przerazonej tym upiornym widokiem współlokatorce powiedziała od progu: „Basię zostawiłam u Gutkowskich, chciałam popełnić samobójstwo, opatrz mi dłonie, Basię jutro przyprowadzą”. U obydwu rąk Maria podcięte miała żyły, sądzić należało, że silny mróz przyczynił się do tego, że krew obmarzła na ranach i nie nastąpił jej wpływ. Po umyciu ran i założeniu opatrunków Pani Noiszewska czuwała przy tłącym się kaganku nad nieszczęśliwą Marią. Późną nocą zdrzemnęła się, kiedy ocknęła się, Marii w izbie nie było. W przedsionku izby w pozycji klęczącej powiesiła się na pasku podwieszonym do haka sterczącego w ścianie. Rano okazało się, że Basi nie ma w rodzinie Gutowskich, nie było jej wśród innych rodzin⁶.

Należy szczególnie podkreślić, że ten etap realizacji wystawy czasowej okazał się niezwykle trudny zarówno dla kuratorek, jak i samej artystki. Jako muzealniczki i pracowniczki Muzeum Pamięci Sybiru znamy oczywiście realia życia polskich obywaterek i obywateli deportowanych na wschód. Podczas budowy muzeum oraz tworzenia wystawy stałą pracą nad relacjami i wspomnieniami była jednym z podstawowych elementów naszych obowiązków. Jednak w tym przypadku skupienie się wyłącznie na tych przeżyciach stało się bardzo trudne emocjonalnie. Wspomnienia, których szukałyśmy, były niełatwe do znalezienia, lapidarne, dotyczyły głębokiego cierpienia i traumy, którą możemy rozumieć jako „urazy psychiczne występujące na różnych etapach życia człowieka (kryzysy, konflikty, zagrażające życiu przewlekłe choroby somatyczne i psychiczne), które łączą

⁶ Wspomnienia Józefa Dzikowskiego, ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru.

się z ryzykiem wystąpienia emocjonalnych, poznawczych i społecznych zaburzeń” [Steuden, Janowski 2016: 551].

Jako kobiety byłyśmy głęboko poruszone i w pewnym sensie czułyśmy się odpowiedzialne — i za osoby dzielące się swoimi wspomnieniami, i za słowa, które nam pozostawiły. Warto podać przykład relacji zarejestrowanych dźwiękowo, w których wypowiadają się sybiraczki. Wywiady najczęściej były realizowane przez mężczyzn, a pytania dotyczące pobytu na Sybirze nie zagłębiały się w tematykę kobiecą. Oczywiście miałyśmy świadomość, że nie jest łatwo podzielić się z obcą osobą (zwłaszcza mężczyzną) tak traumatycznym przeżyciem, jakim może być gwałt lub utrata dziecka, jednak odnotowałyśmy, że pytania zadawane podczas nagrywania były dość płytkie i ogólnikowe. W trosce o nasze zdrowie psychiczne tworzyłyśmy **bezpieczną przestrzeń** do rozmowy i podzielenia się wrażeniami, inspirowaną techniką wspierającą terapię traumy⁷.



Il. 5. Spotkanie Sybiraczek z kuratorkami wystawy oraz z artystką Edytą Urwanowicz, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

⁷ P. Mućko, *Bezpieczne miejsce jako technika wspierająca terapię traumy*, 7.10.2022, [<https://www.niebieskalinia.pl/aktualnosci/niebieska-akademia-warszawska/bezpieczne-miejsce-jako-technika-wspierajaca-terapię-traumy>; data odczytu: 31.01.2024].

Bezpieczną przestrzeń w kontekście wystawy czasowej *Tylko ból jest mój* możemy zrozumieć jako miejsce, w którym współpracujące osoby działały na podstawie ustalonych wspólnie zasad w celu stworzenia spokojnej atmosfery, opieki, zadbania emocjonalnego i wsparcia. Celem było stworzenie w wybranym miejscu przestrzeni do swobodnej i szczerzej wymiany zdań oraz emocji, bez oceny wynikającej z obawy o reakcję podczas pracy nad materiałami trudnymi do analizowania. Dobrym przykładem takich materiałów może być wspomnienie pani Leokadii Orlickiej:

W półmroku kobiety odwijały swoje maleństwa, stawaly z nimi przed obliczem „komisji” ze starostą na czele i wracały na swoje miejsca. I tak według listy kontrolowano stan dzieci. Wyczytano nazwisko aktorki. Nie chciała iść do kontroli. Tuliła bet do siebie, a w oczach miała zwierzęcy strach. Któraś z kobiet odebrała jej bet i podała na „stół” (...). Gdy rozwinięto bet i brudne pieluchy, wszystkich poraził nieopisany widok. Dzieciątka nie żyło już od kilku dni; było już w takim rozkładzie, że na pieluchach zostały całe płaty gnijącego ciała⁸.

W związku z tym organizowałyśmy cykliczne poranne spotkania, aby bez pośpiechu omówić wszelkie kwestie dotyczące wystawy w spokojnej, ciepłej atmosferze, dbając także o nasze emocje. Podczas tych spotkań ograniczyłyśmy dostęp do telefonów i komputerów. Spotkania były zaplanowane i miały wcześniej ustalony i ograniczony przebieg. Podzieliłyśmy między sobą źródła tak, aby ciężar wspomnień i relacji nie obarczał tylko jednej osoby. Poprosiłyśmy o pomoc współpracowniczki i współpracowników. Wymieniałyśmy się odczuciami oraz emocjami towarzyszącymi podczas analizy poszczególnych elementów wystawy. Konsultowałyśmy przebieg prac i nasze samopoczucie z współpracującą psychotraumatolożką. Z perspektywy czasu wiemy, że były to bardzo dobre decyzje, które pomogły nam w realizacji wystawy oraz innych towarzyszących jej działań.

Przeżycia sybirackie są jednymi z wielu traumatycznych doświadczeń, jakie dotykały i nadal dotykają kobiety w trakcie działań wojennych, konfliktów zbrojnych lub masowych represji, dlatego też w trzeciej części wystawy przeplatały się relacje kobiet z różnych epok i miejsc. Miało to podkreślić uniwersalność doznań, uczuć i emocji, które stają się kobiecym doświadczeniem w trudnych momentach historii. W ostatniej części wystawy zostały więc zainstalowane trzy ekrany dotykowe ze słuchawkami i miejscem siedzącym. Na ekranach zaprezentowano relacje kobiet nawiązujące

⁸ Wspomnienia Leokadii Orlickiej z domu Woźniak, ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru.

do tematyki wystawy czasowej, przede wszystkim te wykorzystane do realizacji instalacji artystycznej. Znalazły się tu także relacje z Ukrainy, omawiające dzisiejszą rzeczywistość kobiet przebywających na terenie zbrojnego konfliktu. Wybrałyśmy także wypowiedzi przybliżające przeżycia kobiet, występujące w ogólnodostępnych materiałach reportażowych lub literackich, które żyły w miejscach różnych konfliktów zbrojnych (Rwanda, Jugosławia, Syria, Białoruś itp.). Każdy ekran dotykowy przedstawiał ten sam zbiór relacji w językach polskim, angielskim i ukraińskim.

Było ich trzech. Wybrali jedną z dziewczyn. Dwóch uniosło w górę jej nogi, trzeci zaczął gwałcić. Płakała i wzywała pomocy. Wszyscy milczeli. Nikt się nie ruszał. Zatkali jej usta szmatą. Wtedy słyszeliśmy już tylko łkanie. Gdy skończyli, odeszli. Ja tylko udawałam, że śpię. Za bardzo się bałam, że gdy zasnę, zabiją mnie i moje dzieci⁹.

Leżałam na podłodze, a oni stali nade mną, kopali mnie w zęby i bili, rękami i nogami. Jeden z napastników wepchnął mi do ust swój wojskowy bucior. (...) Bijąc mnie powtarzali: „Zachciało ci się wolności? Masz swoją wolność!”. Za każdym razem, kiedy mówili „wolność”, kopali lub bili mocniej. Aż nagle zmieniła się atmosfera. Zrobiło się jeszcze groźniej. Grozili mi, że jak nie zacznę mówić, to mnie zgwałcą¹⁰.

Od samego początku prac nad koncepcją wystawy czasowej wiedziałyśmy, że ekspozycja nie wystarczy, by wyczerpać temat o tak dużym znaczeniu emocjonalnym i społecznym. Zdawałyśmy sobie sprawę, że mamy do czynienia z tematem **aktualnym**. Oczekiwałyśmy trudności w zakresie realizacji wystawy, ale byłyśmy gotowe wyjść poza strefę komfortu. Chciałyśmy, aby wystawa była czymś szerszym i aby zyskała funkcję nie tylko artystyczną, lecz także edukacyjną i terapeutyczną. Dlatego w ramach wystawy zostały zorganizowane m.in. oprowadzania kuratorskie dla młodzieży i dorosłych, nagrania, wywiady, spotkania z sybiraczkami oraz warsztaty artystyczne, podczas których młodzież odkrywała tajniki malowania portretów.

Pierwsze działanie było skierowane przede wszystkim do sybiraczek i projekt ten nazwano *Ambasadorki*. Była to dodatkowa aktywność, która trwała i rozwijała się jednocześnie z wystawą czasową i uwzględniała głosy sybiraczek-świadkiń wydarzeń, o których opowiada ekspozycja.

⁹ A. Sobolewski, *Wojna w Bośni — świadectwa kobiet zgwałconych w Srebrenicy*, relacja Zarfy Turković, [www.tvn24.pl; data odczytu: 13.06.2023].

¹⁰ J. di Giovanni, *Tamtego ranka, kiedy po nas przyszli. Depesze z Syrii*, relacja anonimowa (Nada), Wołowiec 2017, s. 26.

Projekt miał na celu przede wszystkim stworzenie dla nich bezpiecznej przestrzeni. Chciałyśmy także rozszerzyć w ten sposób dyskusję na tematy trudne, przekazać wiedzę młodszemu pokoleniu i udowodnić, że wystawa może być przestrzenią żywą i elastyczną, nie tylko statycznym miejscem w muzeum. Dzięki ambasadorkom udało się podkreślić potrzebę mówienia na głos o tym, co się wydarzyło, oraz o tym, co nadal spotyka kobiety doświadczające przemocy w trakcie różnych działań wojennych i konfliktów wewnętrznych.

Co znaczyło dla sybiraczek zostanie ambasadorkami wystawy? Przede wszystkim była to możliwość włączenia się (emocjonalnie, merytorycznie, kreatywnie) w tworzenie ekspozycji na poszczególnych etapach tego procesu. Był to najważniejszy element współpracy — sybiraczki miały dzięki temu zapewnione bezpieczeństwo i przestrzeń do omówienia tematów, które przez całe ich życie pozostawały ukryte. Zarazem dodały w ten sposób wiarygodności projektowi.



Il. 6. Sybiraczki zapoznające się ze szkicami obrazów wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

W ramach przedsięwzięcia *Ambasadorki* między innymi zostały zorganizowane zebrania na etapie projektowania ekspozycji, spotkanie z artystką przygotowującą obrazy oraz wizyta sybiraczek w muzeum podczas prac montażowych. Zaproponowano im także sesję fotograficzną — wykonano podczas niej klasyczne portrety oraz ujęcia, na których każda z pań trzyma w ręku swoje zdjęcie z młodości. Dodatkowo przeprowadzono wywiady,

zadając m.in. każdej kobiecie trzy pytania: „Z czym najtrudniejszym miały do czynienia kobiety na Sybirze?”, „Czym dla Pani jest kobiecość?”, „Co powiedziałyby/życzyłyby Pani kobietom dzisiaj?”. Dzięki tej współpracy sybiraczki otrzymały certyfikat ambasadorki wystawy czasowej, własny portret oraz zostały indywidualnie przedstawione w katalogu wystawy. Jednak najważniejszym osiągnięciem okazały się wolność rozmowy, dyskusje i opieka, dzięki której mogły się czuć bezpiecznie.



Il. 7. Sybiraczka zapoznająca się ze szkicami obrazów wystawy czasowej wraz z wybraną relacją, *Tylko ból jest mój*, Białystok 2023 r., fot. Jan Szewczyk.

Zdając sobie sprawę z trudności, jakie mogły spotkać nasze ambasadorki, zaprosiłyśmy do współpracy psychotraumatologkę Izabelę Trybus z Polish Center for Torture Survivors¹¹, która opiekowała się zarówno sybiraczkami, jak i kuratorkami podczas trwania całego przedsięwzięcia. Do tego Fundacja została partnerem zorganizowanej w Muzeum Pamięci Sybiru konferencji *Kobieta i wojna — perspektywa kulturowa, społeczna i psychotraumatologiczna*¹², która odbyła się dzień po wernisżu wystawy. Oprócz ciekawych i wartościowych merytorycznie referatów istotny był głos kuratorek oraz artystki podczas panelu *Praca z traumą w kontekście kultury, sztuki i relacji*. W szczególności zostały zorganizowane spotkania

¹¹ Polish Center for Torture Survivors, [https://pcts.org.pl; data odczytu: 14.02.2024].

¹² „Kobieta i wojna – perspektywa społeczna, kulturowa i psychotraumatologiczna”. Podsumowanie, [https://pcts.org.pl/pl/kobieta-i-wojna-perspektywa-spooleczna-kulturowa-i-psychotraumatologiczna-podsumowanie/; data odczytu: 14.02.2024].

psychotraumatolożki z sybiraczkami przed rozpoczęciem poszczególnych działań, np. przed zapoznaniem się ze szkicami prac, podczas aranżacji wystawy czy przed uczestnictwem w konferencji, na której zaplanowane referaty mogły stać się elementem retraumatyzacji.

Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że to przedsięwzięcie było trudne w realizacji. Na każdym kroku pojawiała się obawa o przekroczenie granic, retraumatyzację lub nawet znieczulenie emocjonalne. Musiałyśmy stawić czoła wielu wyzwaniom, nauczyć się rozmawiać swobodniej o kobiecej higienie, wdrożyć feminy, rozmawiać z sybiraczkami tak, aby nie czuły się wykorzystane tylko na potrzeby przygotowania ekspozycji. Stało się obawiałyśmy się odbioru wystawy, reakcji na poszczególne elementy, które rzeczywiście mogły być uznane za zbyt drastyczne. Śmiało mogę podkreślić, że opieka i rozmowa z profesjonalistkami z zakresu psychologii i psychoterapii okazała się fundamentalna w realizacji wystawy i jej dodatkowych elementów. Możliwość wymiany obaw i wątpliwości oraz uświadomienie wielopoziomowości tematu umożliwiło nam, kuratorom, ale także pracownikom i pracowniczkom muzeum, zrozumienie trudnych emocji i wątków oraz dało nam odpowiednie narzędzia do pracy. Kolejnymi bezcennymi narzędziami okazały się dobrze zaplanowane czas i przestrzeń na dystrybucję zadań oraz rozwikłanie najbardziej problematycznych wątków. Organizacja wspomnianej bezpiecznej przestrzeni umożliwiła zmniejszenie napięcia oraz spokojną analizę danych i celów. Podczas realizacji wystawy bezpieczna przestrzeń została stworzona w jasno określonych godzinach, tak aby codzienność pracy muzealnej nie wpływała na rozmowy i decyzje. Grono kuratorek wraz z określonymi współpracowniczkami odpowiedzialnymi za promocję czy edukację spotykało się w pierwszych godzinach porannych w przestrzeni, w której można było spożyć posiłek i przeprowadzić spokojną rozmowę, bez dostępu do telefonów i komputerów. Zespół korzystał z ogólnodostępnych tabel z określonymi zadaniami, tak aby każda zainteresowana osoba mogła zapoznać się z przebiegiem prac. Każde spotkanie kończyło się wyznaczeniem zadań oraz, w ramach możliwości, wyborem daty kolejnego spotkania.

Odpowiedź na pytanie: „Jak stworzyć ekspozycję dotyczącą traumatycznych przeżyć?” na pewno nie może być jednoznaczna. Każde traumatyczne przeżycie jest wynikiem niepowtarzalnych wydarzeń, nawet jeśli konsekwencje traumy mogą się powtarzać. Opierając się na przykładzie wystawy czasowej *Tylko ból jest mój*, mogę przedstawić przyszłym kuratorom,

artystom, muzealnikom czy edukatorom obojga płci dwa podstawowe oraz prawdopodobnie uniwersalne problemy i wyzwania. Przede wszystkim należy podkreślić wartość i niezbędność opieki (psychologicznej, emocjonalnej czy nawet fizycznej) nad organizatorami wystawy i nad jej wykonawcami. Nie należy się łudzić, że trauma nie wpływa na osoby pracujące w ramach działań kulturalnych i artystycznych dotyczących tematów trudnych. Choć ich uważność jest słusznie skierowana ku ofiarom tragicznych wydarzeń i zdarza się, że im właśnie zostaje zapewniona opieka podczas realizacji projektów, to nie powinno się zapominać, że troską należy otoczyć także osoby, które tworzą wystawy i są tym samym narażone na traumę. Przykładem może być tzw. dodatek martyrologiczny dla pracowników muzeów i oddziałów martyrologicznych¹³, który można zinterpretować jako potwierdzenie oddziaływania niebezpośredniego cierpienia i bólu na osoby trzecie.

Następnie warto przyjrzeć się roli „ocalałych” i ich bliskich — bohaterów i bohaterek wystaw i projektów kulturalnych, których cierpienie jest, niestety, głównym tematem różnorodnych przedsięwzięć. Istnieje prawdopodobieństwo przekroczenia granic podmiotowości, szczególnie wtedy, gdy dyspozycyjność takich osób jest szeroka od samego początku działań. Oprócz wspomnianej opieki specjalistów trzeba na bieżąco weryfikować stan emocjonalny czy psychiczny osób współpracujących oraz potwierdzać ich dostępność na każdym etapie pracy. Na każdy wywiad, nagranie, wystąpienie lub inny potencjalny bodziec powinna być wielokrotnie wyrażana zgoda. Bardzo istotnym narzędziem współpracy jest klarowne przedstawianie wyboru oraz komunikatu w wypadku odmowy. Mówiąc wprost: nie bójmy się odmowy i zapewniamy akceptację wobec zmiany zdania lub cofnięcia zgody. Pamiętajmy o tym także przy konstruowaniu ewentualnych umów czy porozumień. Obowiązkiem organizatorów jakiegokolwiek przedsięwzięcia, które dotyka tak głębokich i delikatnych wątków, jest zapewnienie wyboru współpracującym, przygotowanie alternatywnego planu na wypadek zmiany zdania oraz stworzenie w ten sposób bezpiecznych — emocjonalnie czy fizycznie — przestrzeni.

¹³ „Pracownikom zatrudnionym w muzeach martyrologicznych oraz w oddziałach martyrologicznych innych muzeów na stanowiskach pracy wymagających bezpośredniej styczności z relikdami martyrologii przysługuje dodatek za szczególnie trudne warunki pracy w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego”, Zarządzenie Ministrów Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury, M.P. 1991 nr 1 poz. 6, § 7 pkt 1.

Bibliografia

Di Giovanni Janine

2017: *Tamtego ranka, kiedy po nas przyszli. Depesze z Syrii*, Wołowiec: Czarne.

Dziewulska-Łosiowa Aniela

1994: *Konwój strzela bez uprzedzenia. Polki w więzieniach i łagrach sowieckich (1944-1956)*, Białystok: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza.

Herbich-Zychowicz Anna

2015: *Dziewczyny z Syberii*, Kraków: Znak horyzont.

Lamb Christina

2022: *Nasze ciała, ich pole bitwy. Co wojna robi kobietom*, Kraków: Znak Literanova.

Mosiej-Zambrano Karolina

2023: *Katalog wystawy czasowej Tylko ból jest mój*, Białystok: Muzeum Pamięci Sybiru.

Studen Stanisława, Janowski Konrad

2016: *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia. Diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne* „Roczniki Psychologiczne/Annals of Psychology”, t. 19, nr 3.

Tochman Wojciech

2018: *Dzisiaj narysujemy śmierć*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Źródła Niepublikowane

Janina Kwiatkowska z.d. Szrodecka, wspomnienie spisane, Muzeum Pamięci Sybiru.

Leokadia Orlicka z.d. Woźniak, wspomnienie spisane, Muzeum Pamięci Sybiru

Józef Dzikowski, wspomnienie spisane, Muzeum Pamięci Sybiru

Strony Internetowe

Rzeźnik, K. Skrigajło-Krajewski, Projekt wykonawczy systemu ekspozycyjnego z przeznaczeniem do Sali wystaw czasowych, <https://sybir.um.bialystok.pl/zamowieniapubliczne/wykonanie-wyposazenia-sali-wystaw-czasowych-na-potrzeby-muzeum-pamieci-sybiru.html> [data odczytu 19.12.2023].

Bezpieczne miejsce jako technika wspierająca terapię traumy, <https://www.niebieskali-nia.pl/aktualnosci/niebieska-akademia-warszawska/bezpieczne-miejsce-jako-technika-wspierajaca-terapię-traumy> [data odczytu 31.01.2024].

A. Sobolewski, *Wojna w Bośni – świadectwa kobiet zgwałconych w Srebrenicy*, relacja Zarfy Turković, www.tvn24.pl [data odczytu 13.06.2023].

„Kobieta i Wojna – Perspektywa Społeczna, Kulturowa i Psychotraumatologiczna” – Podsumowanie, <https://pcts.org.pl/pl/kobieta-i-wojna-perspektywa-spoeczna-kulturowa-i-psychotraumatologiczna-podsumowanie/> [data odczytu 14.02.2024].

